Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 2 Mk.

Redakcya i Adm.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon 2502.
Biuro miastowe Administr.: Karmelicka Nr. 16. Telefon 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi mies. M. 60·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nr. 162. — Rok III. Kraków, wtorek 15. czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Dzisiejszy numer zawiera:

Koniec przesilenia gabinetowego!
Większość centrowo-lewicowa utworzona.
Kompromis w sprawie systemu aprowizacyjnego.
Przypuszczalny skład nowego gabinetu.
Jutro uchwali Sejm pobór dwóch roczników.
Polska dostarczy Ukrainie towarów za 3 miliardy.
Lenin wyasygnował 100 milionów rubli na propagandę bolszewicką w Niemczech.
Próba podpalenia teatru „Reduta" w Warszawie.
Depesze z nocy (patrz rubryka „Co noc przyniosła" na stronie 4).

Jutro Sejm uchwali pobór dwu roczników.

Warszawa (Tel. M). Jak się dowiaduję we wtorkowem posiedzeniu sejmu weźmie jeszcze udział gabinet pana Skulskiego, któremu sejm zawotuje dwa roczniki.

Polska dostarczy Ukrainie towarów za 3 miliardy.

Warszawa (Telefonem M.) Z Łodzi donoszą: Rząd polski zawarł z Ukrainą umowę, mocą której zobowiązał się dostarczyć Ukrainie za trzy miliardy towarów łokciowych. Wedle tej umowy Polska powinna już w tych dniach rozpocząć dostawę zamówionego towaru, które rząd polski ma zakupić u fabrykantów łódzkich. W związku z tem przedsięwzięciem fabrykanci łódzcy cofnęli wymówienia pracy robotnikom.

Krasin szafuje obcem złotem.

Warszawa. (Tel. M.). Z Londyną donoszą, ze Ukraina zaprotestowała oficyalnie przeciw szafowaniu przez Krassina złotem rosyjskiem, które jest w części własnością rządu ukraińskiego, albowiem objął on na siebie spłatę proporcyonalnej części długów zagranicznych rosyjskich.

Wojska ukraińskie wzrastają w siłę.

Warszawa. (Tel. M.). Z frontu donoszą, że przyłączenie się Pawlenki do Petlury wzmocniło pozycye wojsk ukraińskich. Daje się znów zauważyć napływ ochotników. Wszędzie tworzą się kadry nowych dywizyi ukraińskich.

Lenin wyasygnował 100 milionów rubli na propagandę bolszewicką w Niemczech.

Bytom (Pat). Pisma niemieckie donoszą, że rząd bolszewicki w Moskwie wyraził centrali komunistycznej w Niemczech swoje żywe niezadowolenie i oburzenie z powodu marnego dla komunistów rezultatu wyborów. Komuniści uzyskali tylko dwa mandaty, a zapewniali bolszewików, że zdobędą co najmniej 50. Na agitacyę polityczną w Niemczech wyasygnował podobno Lenin 100 milionów rubli. Dalsze subsydya zostały podobno wstrzymane.

Wielkie dezercye z armii bolszewickiej.

Warszawa. (Tel. M.). Z Helsingforsu donoszą, że pisma bolszewickie stwierdzają wielkie dezercye z armii czerwonej.

Demonstracya inwalidów w Warszawie.

Warszawa (Tel. M.) Odbył się tu wiec inwalidów, którzy omawiali różne swe postulęty i uchwalili odpowiednią rezolucyę. Po wiecu inwalidzi ruszyli przed gmach sejmu pochodem. Na czele pochodu wieziono dwóch inwalidów bez nóg. W pochodzie niesiono czarny sztandar. Za sztandarem postępowało kilkuset inwalidów, którzy utracili na wojnie wzrok, ręce i t. d. Osobna milicya utworzona z pośród inwalidów pilnowała porządku w czasie pochodu.

Próba podpalenia teatru Reduta w Warszawie.

Warszawa. (Telef. M.) W kurtynie teatru Reduta znaleziono wczoraj po przedstawieniu palącego się papierosa. Przypuszczają, że **idzie tu o chęć wzniecenia pożaru.**

Niewłaściwa „niewłaściwość".

Kraków, 15 czerwca.

Jak słychać według dokonywanej obecnie nowej redakcyi ustawy o reformie agrarnej między majątkami, z tych czy innych tytułów, przeznaczonych na wywłaszczenie i parcelacyę w pierwszych etapach realizacyi reformy rolnej, wymienione są także „majątki niewłaściwie zagospodarowane".

To drobne określenie przysłówkowe, pozornie tak jasne — „niewłaściwie", zastosowane w ustawie tak epokowej jak agrarna, musi każdemu myślącemu człowiekowi nasunąć szereg najbardziej poważnych wątpliwości.

Do braku jasności w kodyfikacyi naszych ustaw zdążono nas już przyzwyczaić. Ale wszystko ma swoje granice, więc także i nieścisłość, niejasność w określeniach ustawowych. Wprowadzenie w tym wypadku pojęcia „niewłaściwości" jako znamienia mającego stanowić o losie własności prywatnej, to już szczyt „liberalizmu", z jakiem w państwie opartem na poszanowaniu osoby i własności, chce postępować sama ustawa — wobec osób i własności.

Co to bowiem znaczy „niewłaściwy? Oczywiście co znaczy ten wyraz, zastosowany z całą ścisłością logiczną? Wielka szkoda, że powołana nasza władza nie rozpisała konkursu na ustalenie definicyi pojęcia „niewłaściwy". Skoro niedawno mogło nasze ministerstwo sztuki rozpisywać koukursy na kropielnice pokojowe i statuetki, to dlaczego nie spróbować także i takiego gramatyczno-logicznego konkursu? W każdym razie miałby on tę dobrą stronę, że wskazałby naocznie naszym prawodawcom, jak ostrożnie potrzeba obchodzić się ze słowami. I to, im one są pospolitsze, tem — ostrożniej!

Powie ktoś, że zupełnie niepotrzebnie wyłamujemy otwarte drzwi, ponieważ „niewłaściwie" znaczy poprostu niezgodność jakiejś rzeczy lub czynności, z przyjętemi w tym względzie wyobrażeniami, konwencyami, normami, przyczem niezgodność ta nie jest społecznie szkodliwą, ponieważ w takim razie byłaby nie niewłaściwością, ale wykroczeniem, przestępstwem lub zgoła zbrodnią.

Tak więc rozumiemy, że np. „jeść rybę niewłaściwie", jest to krajać ją nożem do mięsa, ubrać się niewłaściwie, jest to np. do czarnego ubrania i cylindra włożyć żółte buciki itp. Aż dotąd wszystko jasno. Ale co znaczy „gospodarować"? Czy ma to znaczyć, że właściwie gospodarstwo nie jest prowadzone według wymagań nauki, że jego warunki naturalne, gleby, położenia i t. p. nie użytkowane i wyzyskiwane tak, jakby wskazywała teorya? Czy ma ta „niewłaściwość" oznaczać, że gospodarstwo nie daje właściwej renty? Czy wreszcie, że osiągana w niem produkcya jest za mała?

Nie będziemy się wdawali w bliższą analizę tych trzech punktów widzenia, bo i kez niej po chwili zastanowienia każdy zrozumie, że żadnego z tych punktów widzenia nie można wobec gospodarstwa rolnego zastosować kwalifikacyi „niewłaściwego" z tą objektywną ścisłością, jaka w zastosowaniu ustawy jest niezbędną.

Ani wartość gospodarstwa z punktu widzenia nauki agronomicznej, ani jego zdolność produkcyjna, ani tem mniej wysokość odrzucanej przez nie renty, nie mogą same przez się stanowić miary wartości, czy też tylko „właściwości" lub „niewłaściwości" gospodarstwa. Nigdzie bowiem przytoczone tu momenty nie działają samoistnie w oderwaniu od wszystkich warunków i okoliczności. Wynik gospodarczy jest wypadkową bardzo wielu przyczyn. Wśród nich osobiste cechy gospodarza odgrywają niewątpliwie wielką rolę, ale jedynie decydującemi nie są. Na cóż zda się np. naj-

gruntowniejsza znajomość gospodarstwa i najżywsza chęć jak najstaranniejszego prowadzenia go, jeżeli w danych stosunkach niepodobna uzyskać np. nawozów potrzebnych, ziarna siewnego odpowiedniej jakości i t. d. W tych stosunkach nawet majątek najlepszego gospodarza może okazać się „niewłaściwie gospodarowanym". A jednak, kto wywnioskuje z tego, że należy go ukarać za to natychmiastowem pozbawieniem własności? Albo dalej gospodarstwo, które rzeczywiście podupadło z powodu tego, że gospodarz służy w wojsku i walczy o granice i bezpieczeństwo ojczyzny. Czy taki majątek, jako „niewłaściwie zagospodarowany", miałby także znaleźć się na liście poskrypcyjnej?

Tak więc nie wystarczy samo określenie „niewłaściwości" w odniesieniu do danego gospodarstwa, aby je wywłaszczyć. Potrzebaby jeszcze stwierdzić co najmniej dwie rzeczy: po pierwsze, z jakich powodów gospodarstwo zostało uznane za niewłaściwe, powtóre, czy zmiana posiadania i gospodarcza przedstawia szanse uzyskania na tym samym obszarze gospodarstwa bardziej właściwego lub przynajmniej — mniej niewłaściwego?

Ale znaczna część ustawodawców nie troszczy się o te wszystkie subtelności.

Zastosowanie w ustawie określeń tak nieścisłych — jak „niewłaściwie zagospodarowane majątki" otworzyć może nieograniczone wprost pole dla nadużyć wszelkiego rodzaju.

Pomyślmy sobie bowiem tylko na chwilę taki stan rzeczy, w którym wszystkie majątki ziemskie znajdą się pewnego dnia pod grozbą, że w każnej chwili mogą być przez komisarza powiatowego czy wojewódzkiego uznane za „niewłaściwie zagospodarowane" i jako takie, przy zachowaniu toku tych czy innych instancyi, natychmiast wywłaszczone. — Jest rzeczą oczywistą, że sama możliwość takiego postępowania, nawet gdyby ono nie było w praktyce stosowane, wywołałaby powszechny paraliż gospodarczy, nie oznaczałoby bowiem nic innego, jak tylko całkowite zniesienie bezpieczeństwa posiadania i korzystania z owoców swej własnej pracy, wkładów i zabiegów. A przecież ci, którzy pracują nad ułożeniem ustawy o reformie agrarnej, trudzą się nie na to, aby ona już przez samo istnienie takich postanowień, jak np. omawiane, dezorganizowała i paraliżowała produkcyę, lecz aby stworzyć nowy układ sił społecznych i gospodarczych na roli z korzyścią dla produkcyi.

Jesteśmy zwolennikami przeprowadzenia reformy rolnej i rozpoczęcia prac nad jej realizacyą już obecnie. Pragniemy jednak, aby realizacya ta odbywała się spokojnie, rozumnie, *sub specie* dobra ogólnego. Wszelkie niejasności, które mogłyby wpłynąć ujemnie na inicyatywę gospodarczą jednostek, a przez to i na naszą produkcyę, uważamy za szkodliwe.

Dlatego też poświęciliśmy jednemu słowu w omawianym powyżej projekcie tak baczną uwagę.

Sądzimy, że żywioły rozsądne, a za takie uważamy także nasze centrowe grupy włościańskie, rozmyślnie do niejasności w epokowej ustawie nie dążą i że ze swej strony spowodują dokładniejsze sformułowanie ustawowych postanowień. Podobnie ogólne określenia, jak „niewłaściwe", są w ustawie — naprawdę niewłaściwe.

„Kultura proletaryacka" w republice sowietów.

Teoretycy „proletaryackiej kultury". — „Proletkult" i „Akademia socyalistyczna. — Smutny stan szkolnictwa ludowego. — „Komunistyczne kluby" dzieci. — Bolszewickie wychowanie drogą do obłędu.

Kraków, 14 czerwca.

Michał **Roztowcew,** prof. uniwersytetu petersburskiego i członek rosyjskiej Akademii Nauk, na podstawie własnych obserwacyi, oraz prasy sowieckiej skreślił obraz działalności „kulturalnej" bolszewickich komisarzy ludowych, i zamieścił go w książce „La Russie d'aujour d'hui et de demain". Wśród skrajnych partyi na zachodzie krąży dużo legend o znakomitych reformach wychowawczych przeprowadzanych w bolszewii i o nowej kulturze ludowej rozkwitającej tam pod pieczołowitą opieką genialnego Łunaczarskiego. Ponieważ echa tych legend dochodzą i do nas, więc warto przytoczyć obserwacye i fakty, które służą profesorowi Roztowcewowi do rozwiania tych złudzeń.

W teoretycznych poglądach na kulturę **niema u bolszewików jednomyślności.** Łunaczarski jest zdania, że **musi istnieć wolna „kultura proletaryacka",** stworzona przez proletaryat dla proletaryatu, w przeciwieństwie do Pokrowskiego, który sądzi, że **proletaryat ma być dopuszczony do uczestnictwa w kulturze ogólnej jednej dla wszystkich.** Pogląd Łunaczarskiego przeraża; jest to punkt widzenia oficyalny. Istnieje jednak i prąd dalej idący, reprezentowany przez proletaryackiego „poetę" Kiryłowa, który utrzymuje, że **całą kulturę burżuazyjną należy zniszczyć i wytępić jako zarażoną i szkodliwą.** — Dodajmy, że jeśli nie w zasadzie, to **w praktyce bolszewicy trzymają się tego skrajnego kierunku.** — Nad kulturą proletaryacką czuwają dwie urzędowe instytucye: Prolet-kult, który ma kierować twórczością kulturalną proletaryatu, prowadząc ją kolektywnie, z zastosowaniem fabrycznego podziału pracy, oraz Komisaryat Oświecenia Publicznego, którego zadaniem jest kształcenie proletaryatu. Obie te instytucye walczą między sobą o kompetencye, pochłaniają masę pieniędzy i nic nie robią nic.

Punktem wyjścia dla nauki proletaryackiej jest program Łunaczarskiego, który twierdzi, że: „proletaryat posiada w marksizmie wszystko, co ma zasadnicze znaczenie — badanie zjawisk społecznych podstawa socyologii i ekonomii politycznej, klasowy fundament filozoficznej koncepcyi bytu".

Inny mędrzec bolszewicki, Bogdanow podaje; chce rewizyi całej burżuazyjnej wiedzy, by ją przerobić na „proletaryacką". Fizyka ma być nauką o oporze, z jakim się zmaga zbiorowa praca człowieka; fizyologia nauką o siłach robotnika; logika — teorya socyalnej harmonii idei organizacyi i narzędzi pracy" i t. p.

„Proletkult" nie zdołał bynajmniej pociągnąć i zainteresować mas robotniczych. W jego pracowniach, rzadko zjawia się ledwie po kilku robotników. Bywają tam niemal wyłącznie inteligencya, a i ci nic nie robią. Proletaryat traktuje ich pogardliwie i nieufnie, podejrzywając o kontrrewolucyjność.

„Akademia socyalistyczna" założona jako przeciwstawienie „burżuazyjnej" — niema wcale słuchaczy, natomiast posiada wykładowców i prelegentów, lecz odczyty odbywają się tylko fikcyjnie wobec pustek w audytoryum, czemu nie można się dziwić, zważywszy nieuctwo jego członków. Toż samo dzieje się z Uniwersytetami proletaryackiemi. Proletaryat wyszydza je, piętnuje ich głupotę — a państwo łoży na nie olbrzymie pieniądze.

Istnieją tylko dawne instytucye naukowe, choć wiodą żywot beznadziejnie ciężki. Pracuje Akademia, lecz stopniowo traci członków, którzy wymierają z głodu jak Radłow, Smyrnow, Łapo Danilewski, lub odbierają sobie życie — jak Łapunów. Wegetują również w dalszym ciągu dawne uniwersytety, choć w pismach bolszewickich pojawiają się przeciw nim piorunujące proklamacye zapowiadające, że „szczerze rewolucyjni studenci" opanują je i wygnają z nich ducha reakcyi".

Najsmutniejszy obraz przedstawiają szkoły dla dzieci. Jedna z nauczycielek takiej „szkoły pracy" pisze w „Russkoj Żyźni": „Dzieci są ciągle wygładzane, strasznie wyczerpane, ożywiają się tylko w czasie posiłku. W sypialniach powietrze okropne; całą bieliznę pościelową zarekwirowano dla czerwonej armii, bieliznę osobistą zmienia się raz na miesiąc. Usunięto ikony, zabroniono pacierza, zabrano medale i szkaplerze. Do kąpieli dzieci nie chodzą wcale. W łóżkach jest tyle robactwa, że dzieci nazywają je mrowiskami. W mieście panuje epidemia, a dzieci mrą jak muchy".

Jak idzie nauka? Wcale nie idzie. Jakże można uczyć dzieci konające z głodu? Na szczęście komisarze nie interesują się nauczaniem. Chodzi im tylko o wyrabianie „dojrzałości politycznej" w dzieciach. Wymagają od dzieciaków, by się uczyły programów komunistycznych i odbywają dla nich mityngi przeciągające się późno w noc, a połączone z chóralnym śpiewem Marsylianki i Międzynarodówki.

Organizuje się też dla dzieci kluby komunistyczne, którym prezydują młodociani robotnicy fabryczni. W odczytach i pogadankach wyjaśnia się dzieciom, że dom i rodzina to humbug, konwencyonalny parawan maskujący stosunki płciowe. Prowadzi się je następnie na przedstawienie kinematograficzne pokazujące te stosunki bez parawanu.

Stan moralny dzieci jest oczywiście równie nędzny jak stan fizyczny. Nocami kradną żywność lub pieniądze na kupienie jakiego śledzia lub ryby suszonej. Raz o mało nie rozstrzelano całej gromadki młodych dziewczynek instytutu, które przy pomocy podrobionych dokumentów, jako dzieci robotnicze, zgłosiły się do składu czekolady, przeznaczonej dla czerwonej armii i wykradły dwa pudy. Ułaskawiono je na wstawiennictwo Gorkiego i Łunaczarskiego.

Dzieci są szalenie nerwowe. Jedna lekarka stwierdziła, że dziesiąta część jest na drodze do obłędu. Śmiertelność stale wzrasta, a w niektórych internatach wynosi 60 do 70 procent.

Na ogół Łunaczarski otacza pewną opieką przynajmniej dawne zabytki kultury, muzea i pomniki. Pono jednak, gdzie jego dozór nie sięga, dzieło zniszczenia dokonywa się nieubłaganie.

W piśmie „Życie Irkucka" w ten sposób streszczono następstwa okupacyi bolszewickiej w Syberyi:

„Bolszewicy zamknęli 8 szkół wyższych, 68 niższych; zarekwirowali i złupili 109 bibliotek, zburzyli 32 pomniki historyczne, 8 muzeów, spalili jedną szkołę wyższą, 6 średnich i 15 bibliotek".

„Unarodniczych" książek używa krasna armia do zwijania papierosów.

Łupienie i burzenie kościołów i cerkwi oczywiście również sprowadziło zagładę mnóstwa starych ksiąg, obrazów i pamiątek.

„Tak wygląda straszna rzeczywistość, kończy prof. Rostowcew, nędzna, pełna sprzeczności, wsteczna w całości teorya wykazała zupełną niemoc w konstrukcyi i wirtuozostwo w destrukcyi. Oby Bóg uchronił Rosyę, a oszczędził reszcie świata tego rodzaju eksperymentów".

Tak to Rosyanie zamieszkali w Paryżu ostrzegają swych zachodnich sprzymierzeńców przed wszelką propagandą idei bolszewickich, przed złudzeniami, opartemi na bezczelnych przechwałkach „komisarzy" i naiwności francuskich i angielskich sympatyków przewrotu. Zdaje się jednak, że ostrzegają nadaremnie. Z daleka dyabeł nie wydaje się tak nieprawdopodobnie czarny i co pewien czas zjawia się pogłoska o jakimś pomyślnym zwrocie, o jakiejś zdrowej ewolucyi bolszewizmu, z którym bądź co bądź jakoś porozumieć się należy i można.

My nawet takich ostrzeżeń nie potrzebujemy. Niema dnia, abyśmy nie spotykali w Warszawie ludzi, świeżo oswobodzonych z bolszewickiego piekła, byśmy w ich oczach pełnych przerażenia, w ich wycieńczonych postaciach, wreszcie w urywkach opowiadań, bardzo niechętnie wygłaszanych (boć każdy z nich marzy, by zapomnieć owych strasznych przeżyć), nie czytali wiernego obrazu bolszewickiej kultury, straszniejszych niż wszystko, co o niej pisze profesor Rostowcew.

Reflektor.

O udział pracowników w zyskach przedsiębiorstw.

Kwestya udziału w zyskach w przemyśle i rolnictwie. — Jak załatwić sprawę w biurach i urzędach.

Kraków, 15 czerwca.

Na łamach naszego pisma poruszaliśmy niejednokrotnie kwestyę udziału pracowników w zyskach. Obecnie zabrał głos w tej sprawie w „Kuryerze Warszawskim" p. Antoni Chrząszczewski. Wywody jego zawierają wiele ciekawych uwag, które poniżej podajemy:

„Zastosowanie zasady udziału pracowników w zyskach nie powinnoby — pisze p. Chrząszczewski — natrafiać na poważniejsze trudności w spółkach akcyjnych.

Wymagałoby ono jedynie przeznaczenia odpowiedniej kwoty przy zakładaniu przedsiębiorstwa na kapitał rezerwowy (ewent. na powiększenie go w ogniskach pracy już funkcyonujących), a to w celu zabezpieczenia pracownikom wynagrodzenia minimalnego, które bez względu na złe lub dobre prosperowanie przedsiębiorstwa musiałoby im być wypłacane.

Udział w zyskach pracowników trudniejszym będzie do przeprowadzenia w przedsiębiorstwach prywatnych, tak ze względu na ustalenie wysokości osiągniętego zysku, jak i na zabezpieczenie pracownikom minimalnego wynagrodzenia w wypadkach, gdyby warsztat pracy wykazywał straty. Wprowadzenie jednakże powszechnego podatku dochodowego i konieczna przytem kontrola nad rachunkowością wszelkich przedsiębiorstw ze strony ministeryum skarbu wpłynąć musi dodatnio na usunięcie pierwszej z tych trudności. Drugą zaś usunie ukształtowanie prywatnych przedsiębiorstw, a szczególniej ich ustroju finansowego i prowadzonej w nich rachunkowości w sposób do spółek akcyjnych możliwie zbliżony.

Najbardziej skomplikowaną jest sprawa wprowadzenia tej reformy w rolnictwie, jednak i tutaj musi znaleść się jakieś wyjście, oparte na rozróżnieniu tych kategoryi zysków w rolnictwie, w których uczestniczyć pracownicy będą mieli prawo od tych, które wyłącznie samemu właścicielowi słusznie należeć się będą.

Pan Chrząszczewski na zakończenie artykułu rzuca projekt, aby tam, gdzie wprowadzenie udziału w zyskach pracowników, czyli inaczej się wyrażając, stosowanie przy ich wynagrodzeniu tantyem od osiągniętego czystego dochodu jest niemożliwe, jak n. p. w niektórych biurach i w urzędach, stosowano system udzielania gratyfikacyi sumienniej pojmującym swe obowiązki urzędnikom.

Eksport cementu — czy jego zamknięcie?

Spór dwu komisyi sejmowych. — Zakaz wywozu byłby szkodliwy i nieuzasadniony.

Kraków, 14 czerwca.

(k) Na wieść o postawionym w Sejmie wniosku nagłym pos. Bryla o zakazie wywozu cementu „Goniec Krakowski" zwrócił się w swoim czasie do jednego z najwybitniejszych w tej dziedzinie fachowców, p. Rosińskiego, dyrektora spółki cementowej „Górka", z prośbą o oświetlenie faktu z punktu widzenia istotnego interesu państwa oraz wyjaśnienie, o ile projekt pos. Bryla jest uzasadniony. Dyr. Rosiński — jak to zapewne Czytelnicy nasi pamiętają — oświadczył się przeciwko wnioskowi, twierdząc przedewszystkiem, iż zarówno przed wojną, jak i obecnie, **nasza produkcja cementu kryje w zupełności potrzeby kraju, rozporządzając ponadto znacznymi zapasami na eksport.**

W związku z wynurzeniami dyr. Rosińskiego warto się zapoznać szczegółowo z przebiegiem dyskusyi nad sprawą cementu w Sejmie, a to na podstawie sprawozdania komisyi odbudowy, której prezesem i sprawozdawcą jest pos. Bryl, tudzież na podstawie dyametralnie różnego w konkluzyi sprawozdania komisyi handlowo-przemysłowej.

Zdaniem pos. Bryla dla samej odbudowy kraju mogą się stać silną ostoją cementownie, zdolne wytwarzać przy pełnym ruchu ok. 4 milionów beczek cementu. Sprawozdawca komisyi odbudowy stwierdza dalej, że obecnie cementownie zaczęły pracować w 30 proc. swej sprawności przedwojennej, a to głównie z powodu braku węgla i odpowiednich środków transportowych; według zaś opinii posła Bryla wytwórczość ta z trudnością pokryje zapotrzebowanie kraju. **Argumenty komisyi odbudowy są ogółem następujące:** 1) Cement stanowi dziś dla odbudowy kraju jedyny niemal materyał ogniotrwały. 2) Do wyrobu cementu jest zabezpieczona hałda węglowa w Jaworznie, która może dostarczyć ok. 40.000 wagonów miału węglowego. Miał ten okazał się odpowiednim do wyrobu cementu przy dodaniu ¼ części węgla. „W dzisiejszych warunkach gospodarczych kiedy z powodu braku węgla stoi bezczynnie nasz przemysł — czytamy w sprawozdaniu kom. odbudowy — jest niedopuszczalny wywóz tego węgla poza granice kraju w formie cementu". 3) „Uprawy odłogów nie będzie można uskutecznić bez odbudowy kraju. Do tego potrzeba znowu cementu. Bez uprawy odłogów będziemy musieli sprowadzać produkty rolne z zagranicy, a import ten jest głównym powodem złego stanu naszej waluty. Dlatego walutę naszą możemy poprawić tylko przez szybką odbudowę kraju. Z tych powodów cement musi pozostać w kraju.

Po dyskusyi w komisyi odbudowy **złagodzono wniosek pos. Bryla** drugim wnioskiem pod adresem rządu: „Wywóz cementu poza granicę jest tylko wtedy dopuszczalny, o ile państwa zagraniczne, zainteresowane cementem polskim, dostarczą rządowi odpowiedniej ilości węgla i środków przewozowych".

Argumentom komisyi odbudowy przeciwstawiła swoje argumenty komisya przemysłowo-handlowa w sprawozdaniu z dnia 18 maja b. r., zaznaczając, iż

bezwzględny zakaz wywozu cementu nie jest w obecnych stosunkach produkcyi i zbytu cementu uzasadniony

i przedstawia się na razie jako zupełnie zbędny, ponieważ:

1) Cementownie w Polsce mogą wyprodukować rocznie ok. 4 milionów beczek cementu, czyli **miesięcznie ok. 35.000 beczek. Przy utrzymaniu tylko ¼-tej wytwórczości mielibyśmy do rozporządzenia miesięcznie ok. 80 do 100.000 beczek. Państwo zgłosiło na rok bieżący zapotrzebowanie 500.000 beczek,** z tego min. Robót Publicznych zgłosiło połowę, lecz ostatecznie **zamówiło** dotychczas tylko **50.000** beczek, **a szczegółowych dyspozycyi** udzieliło jedynie dla **10 do 26.000 beczek,** uwzględniając przytem także **inicyatywę prywatną.**

Jeżeli ponadto uwzględnimy **ogromną nadwyżkę, pozostawioną — po pokryciu potrzeb państwa — do użytku odbiorców prywatnych,** tudzież **istotnie wielkie zapasy cementu,** zarówno w b. zaborze rosyjskim, jak i w Małopolsce razem 200.000 beczek, to **nie można uznać za słuszne twierdzenia, jakoby zapotrzebowanie cementu w kraju przewyższało znacznie produkcyę.**

2) **Wiadomości o nadmiernym wywozie cementu zagranicę nie odpowiadają rzeczywistości.** Eksport ten od 1 stycznia do 1 maja b. r. wynosił około 11.000 beczek, czyli 8·4 proc. wytwórczości branych w rachubę fabryk w oznaczonym okresie czasu, co wobec wielkich zapasów nie ma znaczenia dla stanu zaopatrzenia kraju.

Powodem rzekomego braku cementu na rynku wewnętrznym są inne okoliczności, w pierwszym rzędzie **brak wagonów,** następnie zaś **niezrozumiałe zwlekanie władz z realizacyą** zamówień, skutkiem czego zarezerwowanego cementu nie można sprzedawać odbiorcom prywatnym, w szczególności zrzeszeniom i stowarzyszeniom budowlanym, które stanowczo powinny otrzymywać cement równorzędnie z władzami państwowemi. Następstwem tego błędnego postępowania rządu jest fakt, że **fabryki duszą się gromadzonymi zapasami, a zrzeszenia budowlane skarżą się słusznie na brak cementu.** Tu więc powinna nastąpić radykalna zmiana i gospodarka cementowa musi ulec gruntownej poprawie.

3) **Eksport cementu posiada dla nas ogromne znaczenie ogólno-gospodarcze.** Przy produkcyi 50 proc. możliwej sprawności fabryk otrzymuje się do rozporządzenia około 2 milionów beczek, a jeżeli poza zapotrzebowaniem, zgłoszonem przez władze, odliczymy jeszcze 560.000 beczek na potrzeby prywatne

pozostanie nadwyżka w ilości miliona beczek na eksport,

za którą możnaby otrzymać 800 milionów marek.

Dopuszczenie wywozu cementu nie pogorszy naszej sytuacyi ogólno-gospodarczej. Przy obecnej produkcji cementu 72 proc. zużywa nego węgla przypadał na bezwartościowy i dla żadnego innego przemysłu niezdatny miał ja worniski, a 28 proc. wysokokaloryjnego węgla nawet przy nadmiernej cenie 950 mk. za tonnę, daje możność wywozu cementu i **tem samem**

uzyskania 21.000 mk. p. w obcej walucie za każdą importowaną tonnę węgla ze Śląska.

4) **Brak wagonów wywołać może w przemyśle cementowym zamknięcie fabryk wskutek przepełnienia składów.** Korzystanie z próżnych wagonów, wracających zagranicę, do ładowania cementu na wywóz umożliwi ewentualne dalsze utrzymywanie fabryk w ruchu, prawidłowo więc ujęty wywóz żadną miarą nie wpłynie ujemnie na zapotrzebowanie wagonów w kraju i na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego.

Z tych wszystkich powodów **komisya handlowo-przemysłowa sprzeciwiła się wnioskowi posła Bryla, żądając wolnego eksportu cementu zagranicę pod ścisłą kontrolą państwa, oczywiście po zupełnem uwzględnieniu potrzeb krajowych, szczególnie w dziedzinie odbudowy.**

Niemcy gromadzą na Śląsku Górnym masy wojsk i amunicyi.

Przed pogromami Polaków.

Warszawa, 13 czerwca.

Donoszą z Górnego Śląska:

W pow. strzeleckim po laszch **Niemcy ukrywają kulomioty i znaczniejsze zapasy amunicyi,** spodziewając się, iż tam ich nie zdemaskują.

Zielonka przechowuje broń masami, **nawet armaty** (np. **w Katowicach mają 8 dział).**

W poszczególnych miastach Górnego Śląska **znajdują się zakonspirowane komendy,** w których żołnierze demobilizowani dla celów specyalnie niemiecko plebiscytowych oraz jeńcy wojenni **obowiązani są meldować się** i w których ewidencyi się znajdują, podlegając **rygorowi wojskowemu.**

Komenda główna 6 korpusu **przesyła ciągle na Śląsk przebranych oficerów, którzy obejmują kierownictwo nad poszczególnymi oddziałami bojowymi.** Działalność ich jest ści-

śle zakreślona przez instrukcye 6 a. k., często jednak działają oni na własną rękę, prowokując zbyt wielkie zaburzenia, do których według opinii dow. 6 a. k. bojówki jeszcze nie są przygotowane i które wymagają jeszcze dłuższego treningu w akcyach pomniejszych.

Wybuch więc nastąpi wtedy, kiedy z jednej strony Kampforganisation Oberschlesien (K. O. O. S.) **osiągnie maximum swej siły liczbowej i jakościowej,** z drugiej zaś sytuacya ogólna będzie wymagała stanowczego **zadokumentowania siły i energii pruskiej.**

Stan na Górnym Śląsku można określić jako **stan ciszy poprzedzającej burzę, którą Niemcy chcą rozpętać na naszą zgubę.** Od rządu naszego zależy, by w drodze energicznej akcyi politycznej na terenie międzynarodowym **uprzedzić masowy mord Polaków na Śląsku, jaki Niemcy przygotowują i który zaćmi wszelkie dotychczasowe w tym kierunku ekscesy.**

Nowe dowody popierania bojówek pruskich na Śląsku Górnym przez rząd berliński.

Kraków, 14 czerwca.

(4) Kilkakrotnie już wskazywaliśmy na nieustanne prowokowanie zajść na Górnym Śląsku przez centralne władze niemieckie. Bojówki pruskie na Śląsku stoją w ścisłym kontakcie ze sztabem wojskowym Rzeszy niemieckiej. Obecnie podajemy w tłumaczeniu autentyczne dokumenty, dobitnie świadczące, iż wszelkie wybryki pruskie na terenie plebiscytowym Śląska Górnego są ściśle inspirowane, a nawet kierowane przez oficyalne czynniki Berlina:

Oficer łącznikowy
Wschód.

Rozkaz dzienny.

1) W sprawie poruszonej w dniu 30.5.20. L. 431.520. I-a Org. nastąpi specyalne wyjaśnienie:

Zwraca się ponownie uwagę wszystkich komendantów, że nie wolno przeprowadzać nowych napadów **bez bliższych i dokładnych rozkazów** (!)

2) Nakazuje się punktowi wywiadowczemu Nr 5 (Schoenweld) uniemożliwić zgromadzenie polskie w Gliwicach, odbywające się przy ulicy Parkowej, zwracając zarazem uwagę na p. I. niniejszego rozkazu. Wszystkie raporty winny być za pośrednictwem innych punktów wywiadowczych natychmiast przesyłane do stacyi głównej. **Szczegółowe instrukcye nastąpią w najbliższym czasie.**

3) Ważne i pilne pisma powinny być przesyłane **do stacyi głównej nie pocztą lecz przez specyalnie zaufanych kuryerów.**

4) Kuryerów należy skierowywać bezpośrednio do odpowiedniego wydziału sekcyi głównej (g. B. I-a Org. I b. Org.).

podpis v. Roeder
Wrocław 30.520.

Oficer łącznikowy. Wschód
G. A. M. (II) J-a Org.
431,5.20.

Pilne!
Ściśle tajne!

Jeszcze raz zwraca się uwagę, że **tego rodzaju napady na budynek Polskiej Komisyi Plebiscytowej** (patrz pismo z 18.2 L. 2683) **winny być zaniechane.**

Oficerowie wywiadowcy natychmiast zameldują o tem zajściu (napad w Bytomiu na Lomnitz) oficerowi łącznikowemu, a tot eż, którzy oficerowie i żołnierze i jakie organizacye przyjmowały w nim udział i **z czyjego rozkazu miały one miejsce.**

Pozatem wszystkie posterunki wywiadowcze zgłoszą najpóźniej do dnia 15.6.20, a potem 28 każdego miesiąca **ilość karabinów, broni palnej krótkiej i amunicyi.** W razie niedostatecznej ilości (patrz plan 6-a) takowej natychmiast zwrócić się z odpowiednim zapotrzebowaniem do oficera łącznikowego. Szczególniejszy należy położyć nacisk na to (plan 5-a 5—9, 12—14), by posterunki wywiadowcze na terenie były należycie zaopatrzone we w dobrym stanie będące materyały wybuchowe, które **mogłyby być natychmiast użyte przy ewentualnych wysadzaniach mostów i linii kolejowych.**

Materyały wybuchowe ciągle jeszcze można otrzymać z Steinbrucku przez punkt łącznikowy w Górach Tarnowskich. Tam też należy zwracać **się z** zapotrzebowaniem potrzebnej ilości.

F. 6. d. d. V. O. podp. (podpis nieczytelny). Kapitan 4. techn. II. D. Sich.

Polska nie weźmie udziału w Olimpiadzie w Antwerpii.

Ministerstwo skarbu odmówiło subwencyi.

Warszawa 13 czerwca.

W niedzielę 5 czerwca odbyło się w lokalu ministerstwa zdrowia publicznego w Warszawie drugie z rzędu posiedzenie państwowej Rady wychowania fizycznngo, która, jak wiadomo, jest organem doradczym ministerstwa zdrowia w sprawach dotyczących kultury cielesnej, gimnastyki i sportu. Posiedzeniu przewodniczył minister zdrowia dr Chodźko, a wzięło w niem udział 30 członków Rady.

Sprawę udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich przedstawił dr Garczyński. Podał do wiadomości, **że Ministerst. skarbu powiadomiło właśnie Komitet Igrzysk Olimpijskich, że odmawia kredytu na udział sportu polskiego w tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Antwerpii, przekreślając tem samem całą dotychczasową pracę Komitetu i pozostawiając go na lodzie.** Postawił wniosek, uzasadniając go wymownie powszechnie w świecie sportowym znanymi argumentami, aby Rada wyraziła przekonanie **o niezbędności udziału sportu polskiego w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich.** Wniosek ten uchwalono ogromną większością głosów. W toku dyskusyi jeden z mowców wyraził ubolewanie z tego powodu, że władze rządowe **zainicyowawszy do pewnego stopnia prace i powstanie Komitetu i udzieliwszy zaliczki na jego prace przygotowawcze, odmawiając poparcia finansowego dla prac dalszych uniemożliwiły wyjazd do Antwerpii,** co spowodowało rozwiązanie Komitetu i upadek akcyi, **doskonale się zapowiadającej i mającej dla organizacyi i propagandy sportu w Polsce pierwszorzędne znaczenie.** Inny mowca podkreślił całkiem słusznie, że nietylko rząd ale i **społeczeństwo powinno się interesować sportem i jego popieraniem finansowem,** a Komitet Igrzysk Olimpijskich doznał zawodu nietylko ze strony rządu, ale także ze strony społeczeństwa, które jego prac nie poparło, podczas gdy np. **we Włoszech zebrano ogromne sumy na udział Włoch w tegorocznej Olimpiadzie.**

Najważniejszą jednak sprawą, jaką podniesiono na tem posiedzeniu, była sprawa celowości istnienia i obrad Państwowej Rady Wychowania fizycznego. Kilku mowców podniosło całkiem słusznie, że dotychczasowe obrady Rady **noszą charakter chaotyczny i bezprogramowy,** że rząd się z uchwałami Rady wcale nie liczy, jak to się stało z uchwałą poprzedniego posiedzenia Rady, która uznała za potrzebny udział sportu polskiego w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich, nad czem jednak ministerstwo skarbu przeszło do porządku dziennego, podkreślono dalej, że kompetencya w sprawach wychowania fizycznego między ministerstwami zdrowia, oświaty i wojny jest zagmatwana, a ich poglądy dość sprzeczne, dzięki czemu jednolita i planowa praca dotychczas prowadzoną nie jest.

Z tego powodu Rada postanowiła na najbliższem posiedzeniu przeprowadzić ogólną i zasadniczą dyskusyę nad całokształtem spraw z wychowaniem fizycznym, gimnastyką i sportem w związku pozostających, wraz **z konkretnym programem postępowania w tej sprawie na najbliższych lat 5.** Na referentów uproszono prof. Panka ze Lwowa, prof. Piaseckiego z Poznania i p. Biedę z Warszawy. Sprawa ta miała być przedmiotem obrad już na ostatniem posiedzeniu z niewiadomych jednak powodów nie została postawiona na porządku dziennym.

Kilku mówców podkreśliło, że kwoty przeznaczone w obecnym budżecie na sprawy związane z wychowaniem fizycznem są tak niskie, że w praktyce nie da się nic konkretnego zrobić, dzięki czemu cała akcya wygląda na budowę bez fundamentów. Dla przykładu wystarczy wskazać, **że referat sportu przy ministerstwie zdrowia dysponuje rocznie kwotą zaledwie 150.000 Mk. a referat turystyki w ministerstwie robót publicznych kwotą 100.000 Mk,** a zatem całokształt wydatków państwa polskiego tak na prace własne z zakresu turystyki i sportu, jak i na subwencye dla odnośnych towarzystw, streszcza się w kwocie niespełna 250.000 Mk. Jak na państwo o przeszło 30 mil. mieszkańców **stanowczo za mało.** W sprawie tej uchwalono jednogłośnie wniosek następujący; „Państwowa Rada Wychowania Fizycznego. uważając kwotę przeznaczoną obecnie na popieranie spraw wychowania fizycznego i życia sportowego w Polsce **za niedostateczną** uprasza ministerstwo zdrowia o przedstawienie sobie na najbliższem posiedzeniu preliminarza budżetowego wydatków z wychowaniem fizycznem w Polsce związanzych".

Dość długą dyskusyę wywołała też sprawa **oddania wpływu na wychowanie fizyczne i życie sportowe młodzieży szkolnej w pewnych dzielnicach w ręce towarzystw obcokrajowych, epizodycznie u nas działających.** Towarzystwo to wprowadza ćwiczenia **o charakterze tak brutalnym,** że powoduje ono zdziczenie młodzieży, co po części już obecnie się uwydatnia. Por. Świderski **żądał, aby obce** organizacye mogły otrzymywać współpracę nad wychowaniem fizycznem młodzieży tylko pod przewodnictwem i w porozumieniu z Państwową Radą Wychowania Fizycznego i aby prowadziły kierunek zgodnie z duchem narodu. Uchwalono w tej sprawie ogólnikowej wystylizowany wniosek, że obce organizacye mogą się zajmować wychowaniem fizycznem młodzieży **tylko w porozumieniu z władzami szkolnemi.**

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Co noc przyniosła?

(W rubryce tej umieszczać będziemy w nader zwięzłej formie telegramy, otrzymane uhrzedniego wieczora i w ciągu nocy).

Nasza sytuacya na froncie.

Ostatni komunikat sztabu jeneralnego (z d. 13 bm.) brzmi:

Na północy ożywiona działalność bojowa trwa w dalszym ciągu. **Oddziały nasze, przesuwając się w poszczególnych punktach na bardziej dogodne linie obronne, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór nieprzyjaciela.** Przy jeziorze Scho, gdzie wywiązały się najbardziej zacięte walki, **zdobyliśmy z górą 100 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych.** Na Polesiu **nieprzyjaciel usiłował przełamać nasz front pod Glibowem, ponosząc ponownie dotkliwą klęskę.** Oddział w sile 1000 ludzi, który pod przymusem ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych zdołał się przeprawić na prawy brzeg Dniepru, wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrakcyi odcięcia odwrotu, został doszczętnie zniesiony. Wzięto do niewoli 200 bolszewików, wielu utonęło w Dnieprze. W okolicach Czernobyla **odparto ataki nieprzyjaciela nad Czystochołówką,** zmuszając bolszewickie siły do ucieczki. **Na Ukrainie planowy odwrót armii generała Rydza Śmigłego odbywa się w zupełnym porządku.**

W zastępstwie szefa sztabu
generał *Kuliński.*

Na drodze do większości sejmowej.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie prezydyów 5 klubów, zamierzających utworzyć większość sejmową. (Są to kluby PSD, Wyzwolenie, Lewica P. S. L, P. P. S. i N. P. R.). W sprawie polityki zagranicznej i wielu konieczności konstytucyjnych skonstatowano zbieżność poglądów. Uzyskano między innemi zgodę w kwestyi jednoizbowości i sposobu wyboru Naczelnika Państwa. Dla spraw aprowizacyjnych (sekwestr, czy wolny handel?) wybrano podkomisyę, która wypracowała elaborat. Prezydya grup przedstawią go do zatwierdzenia klubom. Dziś toczą się dalsze rokowania.

Związek ludowo-narodowy (N. D.) wypowiedział się za koalicyjnym „gabinetem jedności narodowej", a w razie niemożności utworzenia takiego gabinetu za gabinetem fachowców (urzędniczym).

Bolszewizm w Czechach zyskuje na sile.

W Pradze odbył się kilkutysięczny wiec komunistów. Przemawiali poseł Smeral i znany wódz bolszewików Muna. Żądano nawiązania przyjaznych stosunków z Rosyą sowietów, domagano się nieprzepuszczania amunicyi przeciw Rosyi i wyrażono votum nieufności rządowi.

Pisma czeskie uderzają na alarm, wołając, że bolszewizm gotuje się do ostatecznego ataku i proklamowania „dyktatury proletaryatu" Rewolucya bolszewicka byłaby hasłem do rewolucyi nieczeskich narodowości, coby oznaczało zmniejszenie Czech o dwie piąte.

Chcą się godzić z Niemcami.

Masaryk wezwał przywódców czeskich na audyencyę, Zdaje się, że rząd czeski, przerażony wzrostem bolszewizmu, chce ugodzić się z Niemcami.

Przeciw górnośląskim hakatystom.

Kontrolor koalicyjny zawiesił w urzędowaniu burmistrza Gliwic za pozwolenie na wiec przeciw wojskom francuskim i przeciw Polsce.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Poniedziałek 14 Czerwca

Św. Bazylego.

Wschód słońca: 3·20.

Zachód słońca: 7·52.

Długość dnia: 16·42.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Zazdrość".
Wtorek: „Pan poseł".
Środa: „Polowanie na mężczyznę".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek: „Grube ryby". (Występ Frenkla).
Wtorek: „Grube ryby". (Występ Frenkla).
Środa: „Prokurator Halle s". (Występ Kazimierza Kamińskiego).

TEATR POWSZECHNY

Poniedziałek: „Bęben".
Wtorek: „Chrześniak wojenny".
Środa: „Gęsi i gąski".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Muzykanci wiejscy":
Wtorek: „Muzykanci wiejscy".
Środa: „Muzykanci wiejscy".

„Duch chaosu i anarchii rozlewa się po świecie".

(k.) Wielce charakterystyczną mowę wygłosił 10 b. m. Lloyd George na konferencyi wolnego związku kościelnego. Omawiając zjawisko bolszewizmu, rzekł m. in., co następuje: We wszystkich krajach panuje obecnie chaos poglądów, który paraliżuje najlepsze chęci. Niedawno dyskutowano w parlamencie angielskim na temat bolszewizmu. Jest to ostatni wysiłek pana ciemności we wszechświecie. Wybory niemieckie znamionują narod zbłąkany, rozbity na walczące z sobą partye, i nie widać na daleką metę żadnego rozwiązania zawiłych problemów. Wielka Brytania uchroniła się dotychczas przed podobną katastrofą. Duch chaosu rozlewa się coraz szerzej po całym świecie, i tylko kościoły mogą wyratować naród, o ile ogólny prąd anarchii wzmoże się jeszcze na sile.

Słowaczyzna domaga się swoich praw, zawarowanych traktatem pittsburskim.

(k.) Na posiedzeniu parlamentu czesko-słowackiego dnia 10 b. m. doszło do burzliwych scen z powodu mowy słowackiego posła Juryga, która była jedną wielką krytyką supremacyi czeskiej nad Słowaczyzną. Juryga oświadczył, iż jego partya domaga się wypełnienia układu pittsburskiego, a więc jak najszerszej autonomii dla Słowaczyzny i tego samego żąda również dla Czech, Moraw i Śląska. Kiedy zaznaczył, że niema języka czesko-słowackiego, powstał wielki i długotrwały hałas. Dalej podniósł Juryga wysyłanie urzędników czeskich na Słowaczyznę. Jeżeli zarzuca się jego partyi zdradą stanu, to zarzut ten odnosi się raczej do osobistości, które podpisały traktat pittsburski.

Ponura statystyka.

[l.] Komisaryat bolszewicki zdrowia publicznego w Rosyi ogłosił świeżo zastraszającą dla państwa sowieckiego statystykę. Kiedy w roku 1911 na tysiąc mieszkańców Rosyi wypadało 27 wypadków śmierci a 29 urodzin, obecnie w państwie Lenina wypada 75 skonów na 13 urodzin. Oto zeznanie rujnujące wszelką propagandę kłamstwa.

Nowe przepisy wywozowe.

Ministeryum Przemysłu i Handlu zajęte jest obecnie opracowaniem przepisów, które mają znacznie ułatwić wszelkie operacye w zakresie wymiany towarów pomiędzy Polską a zagranicą. Będą wydane trzy bardzo wyczerpujące listy, zawierające spisy towarów, których przywóz jest bezwarunkowo wzbroniony, zupełnie wolny, oraz zawarunkowany pozwoleniem.

Celem nowych przepisów jest z jednej strony usunięcie nadmiaru reglamentacyi, a z drugiej poprawienie stosunków walutowych.

Poświęcenie sztandaru 2 p. szwoleżerów z pod Rokitny.

W 5-cioletnią rocznicę pamiętnej szarży ułanów rotmistrza Wąsowicza pod Rokitną t. j. wczoraj w niedzielę 13 bm. odbyła się na Wawelu o godz. 9. uroczysta msza, którą w zastępstwie nieobecnego ks. biskupa Sapiehy celebrował ks. Korzonkiewicz. Po mszy św. odbyło się na dziedzińcu zamku wawelskiego uroczyste poświęcenie sztandaru pułku i wręczenie go przez prezydyum miasta delegacyom pułków pod komendą majora Rabińskiego.

Podczas poświęcenia byli obecni i wbijali gwoździe gen. Jacyna i Stiller z tutejszą generalicyą, prezydenci miasta Krakowa, oficerowie misyi zagranicznych, przedstawiciele tutejszych władz i t. d. oraz muzyki pułków i kompanie honorowe. Głęboko ujęte przemówienia okolicznościowe wygłosili: adw. Ostrowski, ks. Korzonkiewicz, wicepr. Sare. Z zamku udał się pochód wojskowy pod główny odwach na Rynku gdzie odbyła się uroczysta zmiana warty i defilada wojskowa przed rozwiniętym sztandarem.

Wieczorem odbyła się w refektarzu franciszkańskim wieczornica. Dziś w poniedziałek rano o godzinie 9 odbyła się w kościele Maryackim msza żałobna za poległych rokitniańskich bohaterów.

Bezkrólewie w Towarzystwie strzeleckiem.

„Detronizacya" dra Niecia. — Pożegnanie abdykanta. — Przed wyborem nowego „Króla kurkowego".

Jak wiadomo, jedyną monarchją, która jeszcze Polsce i Krakowowi pozostała, jest monarchja „Kurkowa". W tem państwie dokonał się gruntowny przewrót, którego rezultatem jest „bezkrólewie" w Krakowie na cały tydzień. Przewrót ten miał przebieg następujący:

Około godz. wpół do 3 popołudniu zebrali się członkowie wydziału Tow. strzeleckiego w gmachu towarzystwa, skąd powozami udano się do mieszkania obecnego króla, dra Władysława Niecia i tam w krótkiej drodze, ponieważ już rok jego rządów upłynął zmuszono go do abdykacyi z tronu króla kurkowego. Dr Nieć podpisał akt zrzeczenia się panowania, poczem wszyscy razem z byłym już odtąd królem, udali się z powrotem na Strzelnicę. W drodze powrotnej, tradycyjnym zwyczajem, odbył się uroczysty objazd, pod eskortą średniowiecznych halabardników, ulicami i wokoło Rynku.

Na strzelnicy odbyło się pożegnanie ustępującego króla. Sekretarz Tow. strzeleckiego, dr. Tad. Kwieciński, w dłuższem przemówieniu, najpierw przedstawił historyę Towarzystwa; poczem wręczył drowi Nieciowi pamiątkowy pierścień. Przypomniał mu, że ten rok jego dzielnego panowania obfitował w wypadki doniosłego politycznego znaczenia. Strzelnica gościła w tym czasie najpierw przedstawicieli koalicyi, którzy byli przy obiorze dra Niecia a później miała zaszczyt przyjmować Naczelnika państwa, który dał tu cztery strzały honorowe. Tu dr. Kwieciński, podziękowawszy dr. Nieciowi za dzielne prowadzenie Towarzystwa i szczęśliwe panowanie pod znakiem „kura" ogłosił oficyalnie bezkrólewie i zaprosił strzelców do strzelania, które się zaraz zaczęło.

Następne odbędzie się we środę, a trzecie i ostatnie rozpocznie się w niedzielę o 4 popołudniu, a około 7-mej odbędzie się już obiór nowego króla i tradycyjny pochód wokoło ogrodu Stszeleckiego — „obejście królelestwa"

—o—

Z teatru „Bagatela". Dobiegająca gościna Mieczyława Frenkla, przyniesie nam dwa jeszcze spektakle „Grubych ryb" Bałuckiego, w których niezrównany mistrz aktorskiego kunsztu tak przepyszną odtwarza kreacyę Wistowskiego. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie teatru zarówno w poniedziałek jak i wtorek.

We środę 16 bm. rozpoczną się występy Kazimierza Kamińskiego, który pojawi się w jednej z najświetniejszych swoich kreacyj scenicznych, a mianowicie w „Prokuratorze Hallersie" Pawła Lindas. Ze względu na ogromne zainteresowanie się występami Kamińskiego należy się pospieszyć z zakupem kart wstępu, których nieliczna już tylko ilość pozostała.

Wiec Inwalidów. Wczoraj przedpołudniem w ujeżdżalni dywizyonu taborów przy ul. Zwierzynieckiej odbył się zapowiadany już przez nas wiec inwalidów, na który przybyło parę tysięcy inwalidów i wdów wojennnych. Referat o konieczności zwiększenia pensyj inwalidzkich, przyznania im posad odpowiednich i gruntów, oraz dania emerytur wdowom, wygłosił p. Widliński. Pracę odnośnej komisyi sejmowej w tym kiersnku przedstawił poseł Bobrowski; przemawiał jeszcze poseł Wójcik i inni. Inwalidzi, ulokowani w Bronowicach przybyli na dwóch samochodach, wiozác tablicę z napisami: „Niech żyje Naczelnik Pilsudski" i „Niech żyje gen. Haller".

Szkoła położnych w Krakowie a ministerstwo Zdrowia. Onegdaj odbyło się w Krakowie posiedzenie okręgowej rady zdrowia, na które przybyli ze Lwowa: dr Mikolajski, jako dyrektor okręgu Małopolskiego, dr Sołowij i dr Kohlberger. Z Krakowa obecni byli: prof. Ciechanowski, Rosner i Wachholz, fizyk Momidłowski i dr Schneider, jako jego zastępca, i t. d. Przedmiotem obrad był regulamin szkoły położnych w Krakowie i kwestya jej przynależności. Referowała dr Markowa, jako kierowniczka tej szkoły. Rozdźwięk wśród zebrania wywołała sprawa „przynależności" szkoły położnych. Do tej pory należała ona do ministe yum oświaty. Obecnie reklamuje ją dla siebie ministeryum zdrowia i większość zgromadzonych popierała myśl tej zmiany. Przeciwko niej wypowiedzieli się stanowczo wszyscy z zej przedstawiciele uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy też nawet opuścili zebranie, poczem obecni powzięli uchwałę za przejęciem szkoły położnych w Krakowie przez ministerstwo zdrowia.

Wielki dzień sportowy w Krakowie. Wszystkie krakowskie towarzystwa spdrtowe, a więc i Tow. gimn. „ Sokół" z oddziałami wioślarskim, kolarskim i lotną drużyną gimnastyczną, cykliści, footbaliści i automobiliści zawiązały ścisły komitet dla urządzenia w Krakowie w połowie lipca br. „Wielkiego dnia sportowego". Do komitetu obszernego zaproszone będą wybitne osobistości z miasta. W programie: regaty na Wiśle, zawody pływackie, wyścig i korso cyklistów, bieg pieszy przez ulice Krakowa, matche footbalowe, ćwiczenia gimnastyczne, lekka atletyka. Komitet ścisły ma siedzibę na przystani oddziału wioślarskiego „Sokoła" przy ul. Zwierzynieckiej. Tam udziela się bliższych informacyj w godzinach wieczornych.

(T) **Anonimowe listy „komunistów" krakowskich.** Kilku bogatych kupców krakowskich t. j. Mojżesz Gehorsam, zamieszkały przy ul Krakowskiej, Izrael Goldman i Leon Lipschütz obaj zamieszkali przy ul. Agnieszki, zgłosili się wczoraj na tutejszą policyę z listami anonimowymi, które otrzymali przez pocztę. Listy te są pisane lewą ręką i wszystkie są jednakowej treści: „Jeżeli pan do do dnia 20 VI nie złożysz 100.000 Mk w piekarni Blassmanów (!) to zostaniesz (!) zamordowany„. Podpisano: „Banda komunistów".

Jest to albo niedowcipny żart, lub rzeczywiście pogróżki bandytów. Policya zarządziła w tej sprawie śledztwo.

(T) **Cyganka, która miała wywróżyć pewnej mężatce kochanka.** Jak kobiety są przesądne i zabawne (szczególniej gdy rozchodzi się o miłość) dowodzi następująca zabawna historya. Przed kilku dniami pewna mężatka p. X. X. zamieszkała w Krakowie, sprowadziła sobie do domu 17-letnią cygankę Annę Szczęśbę, pochodzącą z Nowego Targu i poleciła sobie wróżyć z ręki. Ponieważ mąż owej pani często wyjeżdżał w służbie na czas dłuższy przeto słomiana mężatka była spragniona miłości. Poleciła cygance wywróżyć sobie a potem sprowadzić ładnego chłopca. Za dobrą wróżbę i przyobiecanego „chłopca" ofiarowała cygance fartuszek i bluzkę, a nadto parę marek. Gdy jednak cyganka obietnicy nie dotrzymała i nie sprowadziła kochanka, przeto rozgniewana damulka spotkawszy ją wczoraj na ulicy kazała zwrócić sobie ofiarowane jej dary. Powstała z tego olbrzymia awantura, która zakończyła się pod telegrafem. Podczas zeznań cyganki i „poszkodowanej" mężatki zachodziły takie sceny i dyalogi, że wszyscy obecni „ryczeli" ze śmiechu. Niefortunną cygankę odstawiono do jej miejsca zamieszkania z powodu włóczęgostwa.

Zwłoki noworodka na cmentarzu rakowickim. Wczoraj w niedzielę wieczorem doniesiono do tutejszej policyi, że w zaroślach między grobami na cmentarzu rakowickim leża zwłoki noworodka. Na wskazane miejsce udał się inspektor policyi Wierzbicki wraz z lekarzem obwodowym miejskim dr. Weisberglem i znaleziono tam zwłoki dopiero-co urodzonej dziewczynki. Dr Weissberg skonstatował, że wyrodna matka porzuciła dziecko zaraz po porodzie; dziecko wskutek chłodu i braku pokarmu zginęło. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Za matką zarządzono poszukiwania.

KRONIKA GOSPODARCZA.

(z) **Ogólnopolska taryfa dla obrotu towarowego. Odpowiedzialność kolei za przesyłki.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że z dniem 1 czerwca 1920 r., niezależnie od ogólnopolskiej taryfy osobowej i bagażowej zostaje wprowadzona w życie na kolejach całego obszaru Państwa Polskiego ogólna taryfa dla ruchu towarowego. Równocześnie będą rozszerzone na koleje b. zaboru austryackiego i pruskiego przepisy przewozowe obowiązujące na kolejach b. zaboru rosyjskiego od dnia 1 marca bieżącego roku. W ten sposób zostaje osiągnięte ujednostajnienie taryf i warunków przewozu nad którem Ministerstwo kolei żelaznych pracowało intensywnie od roku, mając do czynienia z wielką rozmaitością taryf i systemów opłat. Ujednostajnienie to, które w celu uniknięcia wstrzęśnień można było wprowadzać stopniowo, jest rzeczą konieczną dla normalnej działalności kolei i dla stosunków handlowych w kraju. Równocześnie koleje przywracają odpowiedzialność za terminowość dostawy ładunków i podnoszą normy odszkodowania za zaginięcie lub brak towarów z 15 na 50 marek polskich za 1 kg.

(z) **Nawiązanie stosunków handlowych Polski z Turcyą.** Wydział konsularny Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej polskiej w Konstantynopolu donosi, że wobec znacznego popytu na fabrykaty polskie na Wschodzie, kupcy i przemysłowcy polscy mogą liczyć na korzystną sprzedaż swych wyrobów na rynku konstantynopolitańskim, gdzie zarówno konsulat, jak i świeżo powstała Polska Izba Handlowa poczynią wszelkie możliwe ułatwienia w nawiązaniu stosunków handlowych między obu krajami.

W tym celu Wydział Konsularny zwraca się do interesowanych osób z prośbą o nadsyłanie mu cenników, katalogów i wzorów towarów polskich, które mogłyby być eksportowane do Turcyi i krajów wschodnich. Chodziłoby tu głównie o galanteryę wszelkiego rodzaju (włóknistą, żelazną, drewnianą, guziki itp.), dalej naczynia emaljowane, platery, farby, wyroby koszykarskie, mączkę kartoflaną, krochmal, cukierki, wódki i likiery etc. Pragnący przesłać cenniki, wzory etc. do Konstantynopola, mogą je składać w Wydziale Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przdm. i Handlu na ręce p. Drozdowskiego.

(z) **Adresy firm, które pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską.** „Tygodnik dostaw" podaje adresy firm, które pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską: Naum Zisarky, Wien VIII/I Piaristengasse 35 oferuje papier. Saco Ltd Scandinavian-American Trading Co, Kopenhaga oraz Oscar E. Danloff Co, Brocklyn, New-York, *4—18 Hanover-place, import i ekshort. Alverado et Cie, 47 rue Lafitte, Paris hoszukuje drzewa obrobionego rob. Gdańsk. Christophe Morkvatz, Belgrad, 9 Kneginje Ljubice Ulica, eksyort-import. Vinci et C-ie Geneve, rue Gustave Revillio 8—10 poszukuje ropy i produktów, parafiny, soli potasowych, drzewa, jaj itd. Burgos y Comhania, Malaga, Hiszpania oferuje produkty hiszpańskie. Wladimiro Toscano, Biizoff, Messyna oferuje skóry. Ch. Weissi Co Ltd, London E G 3, 15 John Stueet produkty dalekiego wschodu.

Koniec przesilenia!

Nowa większość sejmowa utworzona. — Składa się ona z grup włościańskich i robotniczych. — Program większości w sprawie konstytucyi. — Do 15 listopada obowiązuje system kontyngentu zbożowego, potem możliwy sekwestr. — Przypuszczalny skład nowego rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca.

Przesilenie gabinetowe można już uważać za zażegnane. Jeszcze wprawdzie toczą się konferencye i odbywają się narady nad ustaleniem ostatecznej formuły **ale to już raczej formalności, które mają przypieczętować zasadnicze porozumienie.**

Powstał blok, który arytmetycznie nie góruje zbyt nad prawą stroną, ale który siłę swoją czerpie z oparcia w szerokich masach ludności.

Cyfrowo blok stronnictw lewicowych, który wziął na siebie zadanie utworzenie rządu, reprezentuje tylko 182 głosy. Składają się na nie Ludowcy grupy Piasta. Wyzwolenia, Stapińsczycy, oraz robotnicy z pod znaku narodowej partyi robotniczej i P. P. S. Przeciw sobie nowe ugrupowanie lewicowe ma Związek ludowo-narodowy. Narodowe Zjednoczenie ludowe posła Dubanowicza, Klub chrześcijańskich robotników i pięciogłosową grupkę posła Matakiewicza. Czyni to również 182 głosy ale **za to klub pracy konstytucyjnej dysponujący 18 głosami, przyrzekł nowemu blokowi pełne poparcie, a Klub mieszczański posła de Rosseta (13 głosów) zapewnia, że zachowa życzliwą neutralność dla nowego rządu.**

Obalić gabinet stronnictw włościjańskich i robotniczych byłoby w obecnym momencie tak wielkiem ryzykiem dla przeciwników nowych wyborów sejmowych, że wątpić można czy ktokolwiek zechce pozwać nowy rząd na udeptaną ziemię. Obalić gabinet oznaczałoby bowiem teraz ściągnąć na siebie odpowiedzialność za dalsze przewlekanie wojny. za pozostawienie państwa w stanie bezkonstytucyjnym.

Przebieg rokowań w ciągu niedzieli był następujący:

O godzinie 10-tej przedpołudniem odbyło się w gmachu sejmu zebranie pełnomocników klubu PSL. (Piastowcy, Wyzwolenie i Stapińszczycy), NPR. i PPS., na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad utworzeniem większości lewicowej. Wreszcie stwierdzono zgodność w wszystkich wielkich kwestyach. pokoju i konstytucyi. Celem wyszukania kompromisowego punktu wyjścia w sprawie aprowizacyi kraju wybrano subkomitet złożony z 5 osób. Na tem narady przedpołudniowe zostały ukończone.

O godzinie 5-tej popołudniu zebrała się w Sejmie podkomisya złożona z pp. Wasilewskiego (Piast), Górnego (Wyzwolenie). Barlickiego (P. P. S.), Brejskiego (N. P. R.), Bochenka (Stapińczyk). Zgodzono się na opracowanie planu zaopatrzenia miast, który dzieli kraj na: 1) **powiaty posiadające nadprodukcye,** 2) **powiaty, które sobie same wystarczają** i 3) **powiaty, które cierpią same niedobór żywności.** Projekt przewiduje wprowadzenie

zaostrzonego kontygentu i oparcie na nim podziału.

Cena ziemiopłodów ma być ustalona na podstawie rzeczywistych kosztów produkcyi i cen artykułów pierwszej potrzeby. Jeżeli jednakże do dnia 15 listopada zaostrzony kontygent zawiedzie, okazując się mało skutecznym wówczas

ustawa sama automatycznie przewiduje wprowadzenie sekwestru.

Przeciw takiemu rozwiązaniu opanował najgardziej poseł Bochenek z grupy Stapińskiego, ale wreszcie udało się go również przekonać, że jest to jedyne i racyonalne rozwiązanie sprawy.

O godz. 7-mej wieczorem zebrały się na naradę prezydya klubów robotniczo-włościańskich celem wysłuchania sprawozdania o wyniku narad podkomisyi. **Plan aprowizacyjny uzyskał aprobatę.** Temsamem punkt sporny uważać można za załatwiony. W sprawie pokoju zgodzono się na przeprowadzenie pokoju sprawiedliwego i demokratycznego, **co do konstytucyi zaś zapadła uchwała w sprawie jednoizbowości Sejmu i wyboru Naczelnika Państwa przez referendum.**

W ciągu niedzieli prezydyum P. S. L. któremu Naczelnik Państwa powierzył inicyatywę utworzenia gabinetu, dwukrotnie odwiedzało Naczelnika w Belwederze, zdając mu relacye z przebiegu narad. **Życzeniem Naczelnika Państwa jest jak słychać, aby nowy gabinet utworzył się możliwie jak najprędzej.**

Rokowania między grupami włościańskiemi i robotniczemi i możliwość dojścia do porozumienia, podziałały na prawicę niezwykle niepokojąco. Związek ludowo-narodowy zwołał posiedzenie swoich członków, na którem był także obecny minister skarbu Grabski. Mówią, że związek zastanawiał się nad tem, **czy pozwolić panu Grabskiemu na pozostanie w nowym gabinecie w charakterze fachowca.** Jaka w tym kierunku zapadła uchwała dotychczas jeszcze nie wiadomo. Łącznie z tem mówią, że ze strony związku ludowo-narodowego czynione były wysiłki **oderwania Klubu pracy konstytucyjnej od tej większości.**

Wysiłki te jednakże spełzły na niczem. Aczkolwiek już w niedzielę miała zapaść decyzya w sprawie ustalenia osoby premiera do późnego wieczora **nie potrafiono tej sprawy załatwić** a to z tej przyczyny, że porozumienie uzyskane w [illegible] dnia wczorajszego przez prezydya klubów [illegible]kowanych muszą być zaakceptowane przez plenarne posiedzenia poszczególnych klubów sejmowych. **Dziś więc można oczekiwać decyzyi co do wyboru nowego prezydenta ministrów,** który otrzyma misye dobrania sobie członków gabinetu.

Z rozmów i pogłosek. które krążą w kuluarach sejmowych wynika, że **na stanowisko premiera wymieniają p. Dąbskiego i ministra Wojciechowskiego. Ministeryum spraw zagranicznych objąłby Daszyński,** roboty publiczne **Jędrzej Moraczewski,** ochronę pracy obecny minister **Peplowski,** który jest mężem zaufania NPR., kolej zatrzymałby dalej minister **Bartel.** Co się tyczy ministeryum aprowizacyi to przeciwstawiają panu **Śliwińskiemu pana Chrzanowskiego** byłego ministra aprowizacyi z czasów Rady regencyjnej, który jest wysuwany przez zjednoczenie mieszczańskie. Od porozumienia z tym klubem zależeć będzie w czyich rękach spoczywać będzie zaopatrzenie kraju. Największą trudność nasuwa obsadzenie ministeryum skarbu.

Z bardzo poważnych ust słyszałem, że **pozostawienie pana Władysława Grabskiego** w charakterze ministra skarbu **byłoby chętnie widziane przez ludowców sprzeciwiają się jednak temu energicznie socyaliści.** W miejsce pana Grabskiego wymieniane są trzy nazwiska; pana **Michalskiego,** dyrektora banku krajowego

ze Lwowa, **Byrki,** dyrektora polskiej krajowej kasy pożyczkowej, i **Steczkowskiego** ze Lwowa. Tekę ministerstwa rolnictwa otrzymałby Tugutowiec **Poniatowski** albo zbliżony do tego stronnictwa obecny szef urzędu ziemskiego **Wilkoński.** Do ministeryum byłego zaboru pruskiego pretenduje NPR i wysuwa na to stanowisko pana **Brejskiego.** Również skomplikowaną jest sprawa obsadzenia ministeryum przemysłu i handlu. Ustąpienie pana Olszewskiego jest zdecydowane. Z wielu stron wymieniają nazwisko pana **Władysława Stesłowicza.** „Dr. Stesłowicz niechętnie przyjąłby nominacye na stanowisko to. Na stanowisko ministra sprawiedliwości wymieniają pos. **Grzedzielskiego** i byłego ministra **Sobolewskiego. W ministerstwie wojny nie nastąpiłaby żadna zmiana.**

(Pierwszą lakoniczną wiadomość o pomyślnym przebiegu rokowań o większość podała w nocy Ajencya telegraficzna. Patrz: „Co noc przyniosła" Red.).

Bunt więźniów w Warszawie.

Warszawa. (Telef. M.) W wojskowym zakładzie karnym zbuntowali się wczoraj więźniowie, którzy poprzednio urządzili głodówkę. W jednej z cel padł strzał rewolwerowy. Zawezwano policyę i wojsko. Więzienie obstawiono wojskiem.

Więźniowie podają jako przyczynę rokoszu, że władze wojskowo-sądowe zbyt długo prowadzą śledztwo, które niejednokrotnie ustala winy więzionego.

Położenie strajkowe w Warszawie niezmienione.

Warszawa, (Tel. M). W szóstym dniu strajku w zakładach użyteczności publicznej **położenie się nie zmieniło.** Tylko częściowo kursowały tramwaje kierowane przez amatorów. Wczoraj uruchomiono po raz pierwszy w Warszawie autobusy, które kursowały na przestrzeni Belweder — Plac Zamkowy. W stronę Pragi uruchomiono parokonne platformy, na których umieszczono ławki mogące przewozić 16 do 20 osób.

W niedzielę nie trzeba — jeść.

Warszawa (Tel. M). W ciągu wczorajszej **niedzieli,** restauracye warszawskie nawet **hotelowe** były zamknięte. Powodem bezczynności restauracyi było to, że kucharze warszawscy uchwalili, że w niedzielę pracować nie będą.

Zamach na życie egipskiego premiera.

Paryż (Pat). Z Kairo donoszą, że rzucono bombę na egipskiego prezydenta ministrów. Zamach się nie udał, prezydent wyszedł zupełnie cało.

Z szerokiego świata.

(l.) **Kobiety belgijskie nie brały udziału w feministycznym kongresie w Genewie.** Na międzynarodowym kongresie feministycznym, który się odbył w Genewie w sprawie praw wyborczych kobiet, nie pojawiły się ostentacyjnie kobiety belgijskie, które zażądały od kobiet niemieckich jeżeli już nie potępienia postępowania Niemiec w r. 1914 i w czasie całej wojny, to przynajmniej słowa ubolewania nad pruskim militaryzmem wobec lojalnej i neutralnej Belgii. Wobec tego, że kobiety niemieckie odmówiły wszelkiej deklaracyi pod tym względem, Belgia nie wysłała swych delegatek na Kongres genewski.

(l.) **Baron belgijski aresztowany za pomoc Niemcom.** W ostatnich dniach Bruksela była widownią sensacyjnego aresztowania. Władze bezpieczeństwa po długiem śledztwie aresztowały barona Frence Coppée za zdradę kraju i porozumiewanie się z wrogiem. Coppée przez cały czas wojny dostarczał Niemcom węgla i rozmaitych surowców do fabrykacyi gazów trujących.

(l.) **Powrót komety.** Obserwatorya astronomiczne zapowiadają powrót sławnej komety, odkrytej przez Templa w r. 1873, którą odnalazło obecnie obserwatoryum japońskie w Kioto. Na razie jest ona dostrzegalną jedynie przy pomocy lunety, należy jednak przypuszczać, iż stanie się widzialną gołem okiem z chwilą, kiedy zbliży się do słońca, co nastąpi około 10. lipca b. r.

Jubileusz ćwierćwiekowy kinematografii.

W Paryżu obchodzony jest obecnie pierwszy, **dwudziestopięcioletni jubileusz kinematografu.**

Z tego powodu w wielkiej sali przyjęć paryskiego „Petit Journal'a" puszczono na prowizoryczny ekran **pierwszy film...** w obecności wynalazcy kinematografu, p. **Louis Lumiere'a.**

Idea kinematografu przyszła do głowy p. Lumiererowi po raz pierwszy, gdy **studyował kinetoskop Edisona,** mały aparacik, który usiłował reprodukować fotografię ruchu.

Wynalazek p. Lumiere'a przez 25 lat udoskonalił się, lecz zasadniczym zmianom nie uległ. **Zasada została ta sama.**

Obecnie p. Lumiere pracuje nad zdjęciami kolorowymi i plastycznymi.

Ministeryum oświaty we Francyi zakłada teraz oddział filmów, będących wartościowymi pod względem historycznym i naukowym. — Istnieje już we Francyi „archiwum fotograficzne.

Warto, aby pomyślano o tem i u nas.

Wiadomo nam zresztą, że jedna z firm kinematograficznych warszawskich zamierza zebrać **filmowe album z żywych fotografii obecnych znakomitości polskich.** W pierwszym rzędzie mają być kolekcyonowani działacze polityczni, literaci, aktorzy.

J. BRUNO-RUBY. 16

Ten, który zwyciężył śmierć...

(z francuskiego tłomaczyła J. M.)

ROZDZIAŁ VII.

Odwet przeszłości.

Topaze obudzil się nazajutrz wieczorem w małym hotelu podziemnego miasta Lumen. Przespał się, wziął kąpiel, zjadł obiad... O kwestyę pieniężną nie troszczył się wcale. Wobec tego, że kopalnie dyamentów były już dawno wyczerpane, dyamenty znalezione w skrytce przedstawiały wartość olbrzymią. Topaze był znowu bogaty i mógł dążyć do wykonania swoich planów. Jednak długie cierpienia przytłumiły intenzywność jego pożądań. Widok czystego urządzonego z komfortem pokoju, harmonijnych, estetycznych przedmiotów sprawiał mu wielkie zadowolenie... Czuł się jak rekonwalescent, powracający po ciężkiej chorobie do zdrowia.

W tem mieście był bezpiecznym, posiadając pewność, że nie dosięgną go siepacze Jana Wilka... Miasta podziemne zamieszkane były wyłącznie przez śmiertelników. Lumen był najlepszem schronieniem dla Justusa... Przy tem istniał jeszcze jeden punkt silnie atrakcyjny; Topaze najprędzej tutaj mógł odnaleźć ślady Gracji... Śmiertelnicy należący do wyższych klas społecznych znali się wszyscy pomiędzy sobą, z łatwością więc można było od nich zasięgnąć informacyi. Topaze nie mógł wprawdzie ukryć tego, że jest Nieśmiertelny, ale liczył na wzruszenie serc opowieścią o swych przygodach. Postanowił więc przepędzić przynajmniej kilka dni w siedzibie śmiertelnych.

Odrazu zdołał zręcznie wzbudzić współczucie u swego gospodarza. Ten człowiek nazwiskiem Simonis, zgodził się być jego przewodnikiem po mieście. Pierwsza wspólna przechadzka wprawiła Justusa, który dotychczas nie miał sposobności zwiedzić żadnego miasta podziemnego — w zdumienie. Spodziewał się, że zobaczy coś nakształt wielkich jam krecich, gdzie tleją słabe światełka i woń zgnilizny zatruwa atmosferę. Przypuszczał, że mieszkańcy tych nędznych siedzib czekają na śmierć drżący, smutni, wymęczeni... Tymczasem znalazł się pośród ludzi pogodnie uśmiechniętych, krążących po mieście jasnem, wesołem i nieskazitelnie czystem.

Pomimo towarzystwa Simonisa Topaze twożył się, że zostanie poznany i potraktowany odpowiednio, jako najgorszy wróg. Ale śmiertelnicy zdawali się nie zwracać bynajmniej uwagi na obcego przybysza. Spokojnie mijali go, dążąc do swych zajęć. W mieście o ulicach szerokich, z ładnymi domami panowały ład i harmonia.

Przez chwilę Nieśmiertelny uległ wrażeniu, że cofnęło go nagle o sto lat wstecz, kiedy to nieznano jeszcze wynalazku pięknego miodzieńca o posępnem wejrzeniu. Ci Śmiertelni zachowali dawny rytm życia. Oni znali uczucie miłości, kochali się wzajemnie i umieli weselić się jak dzieci... W tych nieszczęsnych, których życie wisiało na włosku, ani śladu trwogi czy smutku... Topaze przyzwyczajony do przygasłych oczu, do zobojętniałych, znużonych twarzy Nieśmiertelnych, podziwiał teraz śmiałość i żywość spojrzenia osób, które w Lumen spotykał... Nauka Chrystusa była ideą przewodnią życia Śmiertelników... Istniało tutaj tyle świątyń ile na powierzchni ziemi miejsc zabawy i rozpusty...

Topaze obserwował to wszystko z ciekawością podróżnika, przybyłego z przestrzeni międzyplanetarnych. Zauważył on szacunek, z jakim odnoszono się do starców, i podziwiał pieczołowitą opiekę nad dziećmi. Kobiety zdawały się mieć uprzywilejowane stanowisko. Pracowały one bez porównania mniej niż mężczyźni. Owiane obłokiem białych welonów stąpały do ulicach, rozsiewając czar spojrzeń tak czystych jak woda źródlana. Justus co chwila ulegał złudzeniu, że widzi Gracyę... Tak samo w co drugim mężczyźnie dopatrywał się Romana Saint-Marca...

Następnych dni Topaze, nabrawszy otuchy, odważył się sam chodzić po mieście, które było urządzone z zastosowaniem wszystkich zdobyczy wiedzy technicznej. Lotnicy krążyli tak samo swobodnie jak na wolnem powietrzu... Znane były tutaj wszystkie środki komunikacyjne, używane na ziemi... Handel był bardzo ożywiony. Kupcy odznaczali się skrupulatną uczciwością. Życie płynęło łatwo i trzeba było być albo chorym albo wielce niedbałym, aby cierpieć nędzę. Próżniaków, nieużytków nie naliczyłoby się wszakże dużo... Życie było krótkie, należało wykorzystywać czas.

Topaze odnajdywał obrazy i wzruszenia zapomniane przed laty. C. d. n.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, ul. Wiślna 6 (obok rynku)

poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze: **Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. Koronki do bielizny kościelnej** w największym wyborze.

Maszyny do pisania i rachowania

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia pierwsza w Galicyi Pracownia do naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

LEP NA MUCHY

Pastę terpentynową do obuwia i podłóg, farbkę do bielizny marki „Oco" oraz różne towary kolonialne

poleca po cenach hurtownych

Henryk Pacanower

Kraków, ul. Agnieszki 10.

Lokomotywki

dwu- lub trzyosiowej dla toru 660 milim. poszukuje

Polskie Towarzystwo Gazownicze 1543

Warszawa, plac Warecki L. 3.

gdzie należy oferty list. lub telegraficznie zwracać.

Naprawy Primusów

Naczyń blaszanych, lodowni pokojowych i restauracyjnych, dachów, dzwonków elektrycznych, wodociągów **wykonywa najspieszniej i najtaniej**

Wytwórnia przedmiotów metalowych

Müller i Puchalski

Roboty i zlecenia przyjmuje Biuro miastowe Rynek gł. 13 w podworcu (dawne Biuro „Lot") lub Wytwórnia, ulica Czysta 14. 1255

Firma Roman Liban

w Krakowie

poszukuje dla swojej nowo utworzonej filii granicznej w Śniatynie rutynowanego ekspedyenta oraz buchaltera. Reflektuje się tylko na samodzielne siły fachowe. Wynagrodzenie odpowiednie obecnym warunkom. Posada do objęcia od 1 lipca, najpóźniej 15 lipca. Zgłoszenia wprost do firmy. 1542

Kupuję

garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1319

TECHNICZNY DOM HANDLOWY

„AUTO-STAR"

Kraków, ul. Sławkowska l. 32

posiada do sprzedaży z natychmiastową dostawą

OMNIBUSY SAMOCHODOWE

marki „Mercedes" 35-osobowy
marki „White" 20-osobowy
marki „Fiat Torino" 30-osobowy
marki „Gräf Stift" 20-osobowy
marki „Praga" 30-osobowy" 1346

WSZYSTKIE NA PEŁNYCH OBRĘCZACH GUMOWYCH.

HURTOWNY SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH

BR. MIKOŁAJTYS

ul. Poselska 18 (narożnik Grodzkiej)

poleca P. T. Kupcom, Składnicom i Konsumom

marmoladę, pieprz, ziele angielskie, imbier, orzechy włoskie, kakao, herbatniki, cukry, wina austryackie 1470 **i węgierskie i t. p.**

po cenach najniższych.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

Henryk PAPERLE Zygmunt RATZ

w Krakowie, Rynek główny l. 11, II. piętro

poleca tylko hurtownie po cenach przystępnych

papiery listowe wszelkiego rodzaju, przybory piśmienne i szkolne. 1352

ZAWIADOMIENIE.

ZARZĄD KURSÓW NAUKOWYCH

MATURA **KRAKÓW, Grodzka L. 32, II. piętro**

zawiadamia P. T. Interesowanych, że w najbliższych dniach otwarte zostaną

Wakacyjne Kursa Repetytoryjne Zbiorowe

do terminu jesiennego br., a mianowicie: Kurs gimnazyalno-realny, 2) Kurs seminaryalny, 3) Kurs wydziałowy nauczycielski. Dla każdej z trzech grub **osobno.**

Na kursa powyższe mogą być przyjęte osoby, które przy próbnym egzaminie wykażą odpowiednie przygotowanie. **Wpisy** przyjmuje oraz bliższych informacyi udziela kierownik fachowy od 25 maja w kancel. kursów od 3—4 pop. **1406.**

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA"

w Krakowie, ul. Jasna 5

przygotowują do matury gimn. realn.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem **korespondencyjnym.** 1353

Prospekty na żądanie.

Maszyny do pisania

Kasy kontrolne

Naprawa-Kupno-Sprzedaż

1526 **Juliusz Hecker**

Kraków, ul. św. Marka 25.

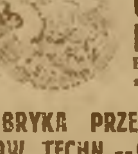
PORTYERA **żonatego** przyjmie **natychmiast** Spółka **automobilowa** „Motor", Barska 12 **1536**

Obiady domowe

1427 **z 3-ch dań 10 Mk**

Kraków, Gołębia 16, I p.

Polecamy znane już ze swej dobroci i w całym kraju świetnie wprowadzone:



Pastę do obuwia

Czernidło do obuwia i wyrobów skórzanych

Mydełko do czyszczenia metall, szyb i luster

Płyn do czyszczenia metall **„Wawel"** **„URSUS"**

FABRYKA PRZETWORÓW TECHN.-CHEM. „URSUS" WARSZAWA, CHŁODNA 29. TEL. 229-36

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ: 404

LEOPOLD SEGAŁ, WARSZAWA LESZNO 18.

TELEFON Nr. 153-24.



UBRANIA

z własnych, w wielkim wyborze materyałów, jakoteż z powierzonych wykonują po cenach możliwie przystępnych

firma

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, Podwale 5.

Telefon 3364.

Dla przejezdnych w 24 godzinach. 773

Poszukuje się dla fabryki (zachod. Małopolska)

inżyniera Mechanika

z długoletnią praktyką zawodową, rutynowanego **kierownika ruchu fabrycznego,** obznajomionego z kalkulacyą fabryczną oraz

1 asystenta kierownika ruchu

Stanowisko do objęcia natychmiast. Warunki według umowy. Mieszkanie i aprowizacya zapewnione. Oferty szczegółowe pod „Maszyny rolnicze" „Standard" do „Ruchu", Kraków, Szczepańska 9. 1519

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych.

Świeży transport nadszedł!

Płócienka, zefiry kolorowe i t. d. Pończochy damskie i dziecinne czarne i białe oraz różne przybory do szycia.

1484 Sprzedaż li tylko hurtowna.

F. WOJAS, Kraków. Łobzowska 12.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

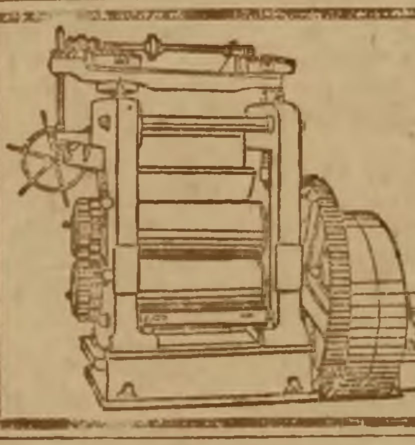
we Lwowie, obecnie Kraków, ulica Wiślna L. 8

dostarcza hurtownie:

Artykuły kolonialne, bławatne i galanteryjne w wielkim wyborze, naczynia emaliowane i żelazne. Artykuły rolnicze jak: sól potasową i kainit, nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, koła i wozy gospodarskie.

Przyjmuje oferty na ziemniaki do sadzenia, nasiona roślin strączkowych, wyroby powroźnicze oraz gwoździe fabryczne.

Kupuje beczki ze smarów i olei mineralnych, beczki na benzynę oraz skóry wierzchnie i na podeszwy.



Biuro techniczno-handlowe

Inż. O. Kalwaryjski

1524 **W WARSZAWIE** 8759

ul. Wilcza L. 31, Tel. 272-92.

WŁASNA WALCOWNIA ODLEWNIA METALI

poleca zawsze na składzie duży wybór blach drutów mosiężnych i miedzianych jak również liny miedziane gołe i izolowane.

Kupno i sprzedaż metali

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. — Drukarnia „Il. Kuryera Codziennego"